Nr. 211. Kraków, niedziela 28 lipca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **sierpień.**

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Pr. III. 58/7/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 208 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25 lipca 1907 artykuł, względnie ustęp artykułu, pod tytułem: „Życie ludzkie“ od słów: „nie domówiła“ do końca t. j. do słów: gwiazdy wiosenne“ (str. 1, ł. 2, 3 i 4 u dołu) zawiera znamiona występku z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule tym, względnie inkryminowanym ustępie, przedstawia akt fizycznej miłości w sposób realistyczny i rubaszny a obrażający wstydliwość i wywołujący zgorszenie publiczne.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. Senat III. Kraków, dnia 25 lipca 1907. (Podpis nieczytelny).

Reformy wojskowe.

Wnioski posłów socyalno-demokratycznych w sprawie militaryzmu.

Posłowie socyalno-demokratyczni w parlamencie austryackim przedłożyli Izbie posłów 23 b. m. 4 projekty do ustaw, mających na celu ułatwienie ciężarów wojskowych. Jako wnioskodawcy podpisali tow. Schuhmeier, Winarsky, Pick, dr Lieberman i Oliva.

Pierwszy wniosek dotyczy zmiany ustawy wojskowej i ma na celu ustawowe wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, oraz ograniczenie ćwiczeń wojskowych; drugi wniosek reguluje obowiązek służbowy asenterowanych do obrony krajowej przez ograniczenie ich czasu służby czynnej na 14 miesięcy: trzeci wniosek zajmuje się ustanowieniem odszkodowania dla rezerwistów; czwarty wniosek zajmuje się sprawą obrony krajowej w Tyrolu, która należy tam do kompetencyi sejmu.

Wnioski powyższe są w następujący sposób motywowane: Partya socyalno-demokratyczna jest zasadniczą przeciwniczką obowiązującego ustroju wojskowego, widząc w instytucyi stałej armii narzędzie skierowane więcej przeciw wewnętrznemu, niż przeciw zewnętrznemu wrogowi, skierowane przez władzę państwową na obronę rządzących klas posiadających przeciw ekonomicznym i politycznym żądaniom bezwłasnościowej masy ludowej. Partya socyalno-demokratyczna jest przekonaną, że niebezpieczeństwa, mogące grozić państwu wskutek napadu obcego mocarstwa, nie usprawiedliwiają istnienia armii, na którą reprezentacya ludu nie ma wpływu, którą kieruje tylko wola korony i jej doradców i która stoi wobec obywateli państwa jako zupełnie oddzielny czynnik. — Milicya ludowa, zorganizowana na demokratycznej zasadzie i uzupełniana młodzieżą o obowiązkowem wychowaniu w kierunku używania broni, może bezpieczeństwo państwa na zewnątrz zapewnić w niemniejszym stopniu, a do takiego ustroju wojskowego dąży socyalna demokracya. Nie ulega kwestyi, że obecne formy wojskowe nie mogą być odrazu usunięte, że obowiązujące ustawy wojskowe nie mogą być natychmiast zniesione, lecz mogą stopniowo ulegać przekształceniu. Wobec tego żądają wnioskodawcy, których wniosek dąży do tego stopniowego przekształcenia, jako pierwszej reformy na drodze przekształcenia armii stałej na armię ludową — skrócenia czasu służby o 1 rok. Nietylko są przekonani, że reforma ta jest ważnym etapem na drodze do demokratyzacyi siły zbrojnej, lecz także wiedzą, że krok ten leży w interesie wszystkich warstw ludności pracującej, które 3-letnią służbę wojskową uważają za nieznośny ciężar i każde ułatwienie powitają z radością.

Doświadczenia poczynione za granicą dowodzą w dostatecznej mierze, że zniżenie czasu służby o 1 rok nie szkodzi ani wojskowemu wykształceniu, ani gotowości bojowej armii.

Projekty ustaw powyżej wymienionych opiewają:

I. Zmiana ustawy wojskowej.

§ 1. Pierwszy rozdział § 8 ustawy z d. 11 kwietnia 1889 przestaje obowiązywać i ma odtąd mieć następujące brzmienie: Czas służby trwa: a) w armii lądowej 2 lata w linii i 8 lat w rezerwie, tudzież 10 lat w rezerwie uzupełniającej; b) w marynarce 2 lata w linii, 7 lat w rezerwie i 3 lata w rezerwie uzupełniającej; c) w obronie krajowej 2 lata dla tych, którzy po odbyciu czynnej służby zostali do niej przeniesieni, zaś 12 lat dla tych, którzy wprost do niej przeznaczeni zostali;

§ 2. Drugi ustęp § 4 ustawy z 25 grudnia 1893 traci moc prawną;

§ 3. Trzeci ustęp § 4 ustawy z 25 grudnia 1893 traci moc prawną i ma odtąd opiewać: Do ćwiczeń przez czas wyżej ustanowiony mogą oficerowie i zastępcy stosownie do zapotrzebowania, zaś inni obowiązani być powołani z uwzględnieniem ich miejsc pobytu najwyżej 4 razy w ten sposób, żeby czas wszystkich ćwiczeń nie przenosił 14 tygodni. Przeniesieni z rezerwy uzupełniającej do obrony krajowej nie mogą w 11 i 12 roku służby być do ćwiczeń powoływani.

II. Ustawa o odszkodowaniu dla rezerwistów

obejmuje w 14 paragrafach postanowienie, decydujące, że powołany do ćwiczeń ma prawo żądać odszkodowania od skarbu państwa, jeżeli ma rodzinę, jeżeli był robotnikiem pracującym za wynagrodzeniem dziennem, tygodniowem lub miesięcznem, jeżeli jako rolnik lub przemysłowiec nie zatrudnia więcej niż 2 pomocników, jeżeli jako syn pracuje w rolnictwie lub interesie przemysłowym swego ojca. Odszkodowanie wynosi najwyżej 4 K dziennie; oprócz tego należy się powołanym zwrot kosztów podróży do miejsca ćwiczeń i z powrotem.

Partya socyalno-demokratyczna nie czekała więc, aż ciężka maszyna biurokratyczna wypoci przyobiecane w mowie tronowej ulgi dla ludności, lecz sama wypracowała i przedłożyła gotowe już wnioski. Teraz da się widzieć, czy stronnictwa, powołujące się ciągle na dobro ludu, zechcą obietnice swe zamienić w czyn, czy też będą czekać, czy rząd pozwoli im skromnie głos podnieść.

Pierwsze strzały.

„Gazeta narodowa“ rozpoczęła w numerze z 27 b. m. seryę artykułów pod tytułem „W sprawie reformy wyborczej do sejmu“. Organ szlachty podolskiej jest, jak wiadomo, najzajadlejszym wrogiem reformy wyborczej, ciekawą jest jednak rzeczą, jak „Narodówka“ motywuje swoje stanowisko i jakie środki zaradcze przeciw temu „nieszczęściu“ proponuje. Analogia między prawem wyborczem do parlamentu a do sejmu jest zdaniem „Narodówki“ dlatego wykluczona, ponieważ „sejm jest ciałem jednolitem, podczas gdy Izba poselska jest częścią składową ciała dwuizbowego“. Ten „argument“ uzasadnia różnice ordynacyi wyborczej tak dalece, że nawet utrzymanie kuryj jest wedle „Narodówki“ logicznem.

Dla zapobieżenia agitacyi socyalistów za reformą proponuje „Narodówka“ wydanie popularnej broszury, dla pouczenia opinii najszerszych kół o tem, „jaką jest różnica istotna między sejmem a Izbą poselską, i wskazania także na to, iż pomimo zaistnienia powszechnego prawa głosowania do Izby i pomimo agitacyjnego żądania takiegoż systemu wyborczego dla sejmu, nikt przecież nie żąda powszechnego prawa głosowania do rady powiatowej, a przeważna większość najliberalniej usposobionych postępowców zawahałaby się niewątpliwie przed powszechnem prawem głosowania do gminy“.

Naturalnie! Powszechne prawo wyborcze do rady gminnej lub powiatowej — w chwili kiedy w Anglii nawet kobiety uzyskały prawo wybieralności do tych rad — w Galicyi jest w oczach mamutów podolskich czystem waryactwem, którego „nikt nie żąda“...

„Nikt“? Masy ludu pracującego, które go żądają — to dla organu szlachty podolskiej „nikt“...

Po znakomitej mowie księdza dra Kreka, wykazującej konieczność wprowadzenia powszechnego, równego prawa wyborczego do sejmów krajowych i rad gminnych, organ Podolaków nie wstydzi się wypisywać takich bzdurstw. Ale przecież tu nie idzie szlachcie o argumenty, o sens, o słuszność, lecz tylko o utrzymanie swoich przywilejów, swojej władzy. W tym celu chce ona tumanić lud broszurą. Doprawdy, za niesłychanie ciemny uważa ona ten lud, jeżeli sądzi, że broszurą potrafi zasłonić mu oczy na jego własną krzywdę!

Lud jednakowoż zrozumie doskonale, że skoro uzyskał powszechne równe prawo wyborcze do parlamentu, gospodarującego dwoma miliardami koron corocznie, to tembardziej może gospodarować w sejmie, który ma do dyspozycyi rocznie zaledwie 45 milionów koron, t. j. jedną pięćdziesiątą część tego, co parlament! Jeżeli równe prawo uzyskane w Wiedniu ma się stać żywem, to musi zniknąć krzywda na niższych szczeblach, ta krzywda dławiąca lud u dołu, niweczącą korzyści, jakie płyną z równouprawnienia w państwie. Przecz z przywilejami szlacheckimi, precz z krzywdą sejmową!

Nowe podatki pośrednie.

W ostatniej swej mowie w Izbie panów podniósł bar. Beck, że wobec wzrosłych wydatków państwowych, skarb musi szukać nowych źródeł dochodu. Jest to prawda; ale znając politykę finansową rządów austryackich, odrazu można było się domyśleć, że rząd nie pomyśli o dostaniu pieniędzy stamtąd, gdzie one są, lecz, że znowu zrzuci ciężary na szerokie masy ludności, czyli, że zaprowadzi nowe, albo podwyższy stare podatki pośrednie.

Tak rzeczywiście się stało. Pisma wiedeńskie donoszą, że rząd zamierza podwyższyć swe dochody w następujący sposób: 1) przez „reformę“ podatków domowo-czynszowego i spadkowego i 2) przez podwyższenie podatku od wódki.

Podatek domowo-czynszowy, jeden z klasycznych podatków pośrednich, daje coro-

Z CYKLU „POWRÓT“*)

GRANICA.

...Hej, parowozu pierś płomiennym dymem dyszy,
W zamgloną polską noc kłębami iskier bucha...
Blaskiem pożarów łun źrenica płonie sucha
I naszej ziemi jęk w pól ciemnych słychać ciszy...

Męczeńską zlana krwią, zdeptana kopytami
Zaborców podłych hord (grzmią wycia ich zwierzęce!...)
Ojczyzna nasza łka w straszliwej piekieł męce!...
Przelana bratnia krew Jej białą szatę plami!...

Graniczna rzeczka... most... I ciemny wid szyldwacha
Przy budce czarnej śni sny głuche, ciemne, tępe...
I karabinu sztyk nad ciało jego krępe
Ponurą, chłodną stal w noc ciemną wtapia... Macha

Dróżnika ciemna dłoń... Mrok broczy krew sygnałów...
Rój kolorowych gwiazd... latarek płoną oczy...
Badawczo, chłodnie lśnią w tych naszych pól omroczy...
Jak czarne kłęby pian rozpaczy krwawych szałów,

Z komina paszczy dym w mrok czarny, ciężki bucha...
Ziejący ogniem smok, straceńczy i bezsenny,
Po krwawych szynach grzmi w niewoli mrok Gehenny...
Blaskiem pożarów łun źrenica płonie sucha...

Stacyjnych świateł sznur... różaniec wilczych ślepi,
Co w czarnej mroku mgle podstępnie, zło się czają...
I ciężka, czarna noc nad podłą zwisa zgrają
Żandarmskich, krwawych mord... Rój szpiegów oczy [wlepi

W wagonów ciemnych głąb, czy nowe ducha siły
W Krwawego Cara ziem nie wkradły się dzierżawy,
Żeby podsycać „bunt“ zalanej krwią Warszawy,
Co idzie w bój na śmierć i szarpie z siebie żyły...

Lecz próżno podły szpieg podstępnie węszy, bada...
Tej kontrabandy on przenigdy nie pochwyci!...
Przez kordon z serc do serc płomienne pędzą wici
Nad Polską uwić wian, co Wolność marzy blada...

BRUK WARSZAWY.

...Jak chłop, gdy z Hameryki do Polski wróciwszy,
Twardą piersią do ziemi rodzinnej przypada,
Twój bruk szary, Warszawo, dusza moja blada
Obejmuje rękami w miłości najtkliwszej,

Leżąc krzyżem, w pokutnym prochu rozpostarta,
Na tej Męczeńskiej Polski posadzce kościoła,
Co o pomstę do Boga krwią zabitych woła
Naszych braci przez Zbrodni i Przemocy Czarta!...

Szary bruku Warszawy, krwią naszą zalany!...
Chociaż kamieniem jesteś, nieraz się poruszysz
Naszą dolą... a może rosą łez oprószysz
O świcie, gdy nad Wisłą mgieł wstają tumany...

Ileż... ileż ciał krwawych w roboczej odzieży,
Poszarpanych kulami, trupem tutaj padło!...
Chłód kamienny, chłód śmierci duszę moją zbladłą
Owiewa, gdy na tobie rozpostarta leży!...

Ileż razy o Twoje szare, zimne głazy
Gruchotu salw żołnierskich uderzały echa!...
Niejedna się żałobą tu okryła strzecha!...
W duszy mojej Rozpaczy i Grozy obrazy

Wstają, niby torfowisk czarne, ciężkie dymy,
Niby dym z przeklętego ołtarza Kaina!...
Z przerażenia zamiera dusza zbladła sina...
Jakiż my sen okropny, potępieńczy śnimy!...

Jakaż ta kośba Śmierci w gruchocie salw krwawa!...
Jak ciężko tu padają ciemnych trupów kłody!...
Jak tu grad kul tratuje łan zielony, młody!...
Jak umiera za Wolność „najmłodsza“ Warszawa!...

Marnie najszlachetniejsi, najgorętsi giną!...
Pozostają rozumne, zimne, trzeźwe trupy,
Wstrętne żywego mięsa tuczone kupy...
I znowu noc niewoli nad naszą krainą!...

Wacław Wolski.

*) Z IV seryi poezyj.

cznie o blisko 4 miliony ponad sumę w budżecie preliminowaną; „reforma“ rządu ma polegać na tem, że stopa podatkowa zostanie obniżoną, a strata stąd wynikła zmniejszy tę podwyżkę o 2 miliony rocznie. W zasadzie możnaby na ten projekt się zgodzić, gdyby rząd chciał zniżyć stopę procentową od małych mieszkań, albo nawet zupełnie od tych objektów podatek znieść. Jeżeli zaś — czego po rządzie spodziewać się można — obniżenie stopy podatkowej obejmie cały kontyngent tego podatku, wtedy dla najbiedniejszych i wskutek tego najbardziej obciążonych najemców „reforma“ nie przedstawi żadnej realnej korzyści.

Wyraźniej wypowiada się rząd co do podatku spadkowego. Reforma ma mieć na celu zmniejszenie ciężarów od najmniejszych spadków, a nałożenie większych ciężarów na wielkie spadki. Rząd na tej reformie nic nie traci, gdyż ubytek z mniejszych spadków wynagrodzi mu przyrost opłat od większych spadków. Z góry można też powiedzieć, że o jakiejś radykalnej reformie nie może być mowy, chociaż siedzący w parlamencie reprezentanci małych chłopów i przemysłowców powinniby w tej sprawie coś dla swych wyborców wytargować. Robotnicy przemysłowi w podatku tym prawie że nie są interesowani, gdyż w rzadkich tylko wypadkach nieruchomość jakąś dziedziczą.

Najdotkliwiej jednak odczują najszersze warstwy planowaną podwyżkę podatku wódczanego. Projekt rządowy przewiduje podwyżkę o 30 K na hektolitrze, co dałoby rocznie 30 milionów. Rząd ma już nawet w ręku środek dla pozyskania przyzwolenia stronnictw burżuazyjnych: obiecuje część nadwyżki użyć na zasilenie finansów krajowych. W tej lub owej formie, czy podwyżka wpłynie do skarbu państwowego, czy krajowego, konsumenci muszą ją zapłacić. A wiadomo, jaką rolę alkohol jeszcze odgrywa jak środek spożywczy najszerszych warstw pracujących!

Rozumie się, że te dochody skarbowi wystarczyć nie mogą. Wszystkie 3 reformy dadzą w najlepszym razie t. j. przy najbezwzględniejszem skręceniu śruby podatkowej jakie 10 milionów koron, co na uzdrowienie budżetu nie wystarcza. Dlatego rząd zastanawia się nad innymi jeszcze projektami, które mogą w każdym wzbudzić obawę. Do rzeczy mogącej dać pieniądze t. j. do reformy podatku osobisto-dochodowego w duchu zaprowadzenia progresyi rząd nie ma ochoty się zabrać; przebąknął wprawdzie bar. Beck coś o roku 1909, jako o terminie reformy tego podatku, ale w jakim duchu ona wypadnie, można sobie wyobrazić, znając naszego „konserwatywnego“ prezydenta ministrów i naszego domorosłego ministra skarbu.

Posłowie ludowi będą musieli dobrze rządowi patrzeć na palce i dokładnie przyjrzeć się jego reformom, które mają reformować na korzyść skarbu, a nie na korzyść opodatkowanych.

Katolicy niemieccy a Syllabus.

Z Würzburgu donoszą, iż na zebraniu tamtejszej korporacyi klerykalnej „Markomannia“ przemawiał dziekan wydziału teologicznego prof. dr Merkle, bardzo niedwuznacznie występując przeciw reakcyjnym prądom rzymskim. Główna myśl tej mowy po oczyszczeniu jej z nadmiaru porównań biblijnych przedstawia się tak:

— Budowaliśmy most pomiędzy wiarą a wiedzą i oto chcą go nam zburzyć, doczekaliśmy się pięknych plonów i teraz nam chcą je stratować, ale słońce rozprószy mgły i zaświta nad grobem wielkiego zmarłego (Schella), którego spokój mogilny zakłócają teologowie-hyeny (Commer). Mowca zakończył zapowiedzią, że są granice, w których opierać się trzeba...

Niemniej znamiennym jest artykuł głównego organu centrowców niemieckich „Germanii“. Argumentacya tego dziennika przeciw Indeksowi i Syllabusowi cofa się ku historyi i przypomina, że już Canisius w r. 1559 wskazywał na niemożliwość przyjęcia w Niemczech ówczesnego Indeksu w całej jego rozciągłości; dowodził, iż zastosowanie się do tak ostrej cenzury doprowadzi do ruiny szkoły, gdyż wszystkie księgi, służące do studyów, zostały zakazane; w 1562 r. pisał Canisius do kardynała polskiego Hozyusza, iż uważa zabiegi o złagodzenie Indeksu za czyn dobry.

Indeks trydencki wprowadził był wprawdzie pewne ulgi, ale zarówno ten, jakoteż późniejszy (a reakcyjniejszy) z czasów papieża Klemensa VIII. (z r. 1595) nie „zaaklimatyzował się“ w Niemczech. Istnieje sprawozdanie z r. 1597, świadczące o opornem stanowisku biskupów niemieckich w sprawie przyjęcia i promulgowania Indeksu.

Przytaczając wątpliwości co do Indeksu, powstałe na gruncie niemieckim już w XVI. wieku, twierdzi „Germania“, iż jest istotnie rzeczą trudną do uwierzenia, iżby dziś w samej myśli petycyi o złagodzenie Indeksu dopatrzono się przeciwkościelnego usposobienia.

„Jeżeli — pisze „Germania“ — o petentach powiedziano, że ich petycya jest utrzymana w takim tonie, iż zniewalała papieża do odrzucenia i że wybrano taką właśnie formę, ażeby mieć pozorną podstawę do walki z Rzymem, to ciężko jest wobec takiej insynuacyi zachować spokój. Aby to módz utrzymywać, musi ktoś albo tak słabo władać językiem niemieckim, że nie jest w stanie pojąć sensu dokumentu, albo też musi być tak złej woli, iż za wszelką cenę usiłuje lojalność petentów podać w podejrzenie“...

Jak z powyższego widać, najwybitniejszemu organowi klerykalnemu w Niemczech bardzo nie podoba się najświeższy kwiatek z rzymskiej niwy; pod wyrazem „ktoś“ scharakteryzowani zostali różni doradcy nieomylności papieskiej.

Przegląd polityczny.

Z konfliktu chorwacko-węgierskiego. Depesza z Budapesztu donosi, iż rząd węgierski względnie ministerstwo handlu zamierza wystąpić przeciwko Izbie handlowej w Zagrzebiu z powodu jej akcyi za bojkotowaniem towarów węgierskich.

Charakterystycznem jest — jako przykład podwójnej miarki szowinistów — jak Węgrzy oburzają się na Chorwatów, którzy... kopiują wprost niedawną taktykę węgierską: ich agitacya za bojkotowaniem towarów węgierskich obrała sobie nawet emblemat roślinny: listek lipowy, na wzór „ruchu tulipanowego“ na Węgrzech... Toż samo obstrukcya sejmowa w Budapeszcie, towarzyski bojkot bana — to wszystko kopia tej taktyki, którą stosowali Madziarzy podczas konfliktu z koroną.

Odwrotnie, tak niedawna jeszcze opozycya węgierska, chwyta się środków, które ją tak niesłychanie oburzały, gdy przeciw niej były skierowane. Ich Fejervary, który ma Chorwacyę uśmierzyć, zwie się Rakodczay, którego Chorwaci uważają za nieprawowitego szefa rządu — dosłownie jak to miało miejsce z Fejervarym... Słowem, jest to ten sam spektakl — tylko w innej obsadzie.

Wspominaliśmy już o tem, iż Chorwatów osłabia jeszcze w stosunku do ich znacznie potężniejszego przeciwnika ich archaiczna ordynacya sejmowa. Sejm zagrzebski obok wirylistów biskupów, prałatów, magnatów posiada posłów, w olbrzymim stopniu zależnych od bana. Dość powiedzieć, że kraj liczący $2^1/_2$ miliona ludności, liczy zaledwie 50.000 obywateli uprawnionych do głosowania, w tej liczbie zaś znajduje się około 30.000 urzędników...

W takich warunkach przestaje wydawać się śmieszną wiadomość, iż ban wobec „znarowienia się“ rezolucyonistów zajęty jest tworzeniem posłusznej Węgrom partyi rządowej... Partya robiona na poczekaniu!... Ale „patryoci“ chorwaccy dalecy są od myśli zreformowania ordynacyi sejmowej — wpuszczenia do sejmu — ludu!

Referendum w sprawie militarnej w Szwajcaryi. Partya socyalno-demokratyczna w Szwajcaryi zebrała 88.235 podpisów, domagających się zarządzenia referendum, czyli głosowania powszechnego nad nową ustawą militarną, zwiększającą ciężary ludności.

Od r. 1874, gdy w Szwajcaryi wprowadzono to odwoływanie się do ludności w sprawach większej wagi — referendum miało miejsce 30 razy i tylko w 7 wypadkach zdobyto większą ilość podpisów, niźli obecnie — z inicyatywy socyalno-demokratycznej. A dodać należy, iż w tamtych wypadkach, wezwania wychodziły z łona najróżniejszych partyj.

Najwyższy rekord 180.995 podpisów uzyskało żądanie referendum w r. 1882, gdy do kontroli nad szkolnictwem ludowem powołać miano inspektorów z ramienia związku; tu sprzymierzyli się contra: przeciwnicy biurokratyzmu; federaliści, widzący niechętnem okiem wtrącanie się instancyi „centralnej“ do spraw kantonalnych, wreszcie klerykali, lękający się o nietykalność swych szkół wyznaniowych.

Oczywiście, duża ilość podpisów pod żądaniem referendum tworzy co do wyniku pomyślną wróżbę dla inicyatorów.

Międzynarodowa socyalistyczna konferencya kobiet. Na 17 sierpnia została zwołana do Stutgartu międzynarodowa socyalistyczna konferencya kobiet. — Prowizoryczny porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z socyalistycznego ruchu kobiecego w poszczególnych krajach. 2) Utworzenie regularnych stosunków pomiędzy zorganizowanemi towarzyszkami poszczególnych krajów. 3) Prawo wyborcze kobiet.

Organizacye kobiet same decydują o sposobie, w jaki mają być wybierane delegatki na konferencyę. Wnioski i sprawozdania mają być — o ile to jest możliwem — przysłane do 1 sierpnia osobie zaufania niemieckich kobiet-socyalistek Ottylii Baader (Berlin SW. 68, Lindenstrasse 3). Organizacye, mające brać udział w konferencyi, proszone są o zgłoszenie swych delegatek pod wyż wymienionym adresem do 7 sierpnia. Zamówienia na mieszkania nadsyłać należy pod adresem H. Dietza w Stutgarcie (Furtbachstrasse 12). Konferencya będzie otwarta 17 sierpnia o godzinie 9 rano w Liederhalle.

Proces o spisek na cara.

Jak wiadomo, niedawno w Petersburgu i okolicy odbyły się liczne aresztowania osób, które następnie oskarżono o należenie do „bojowej organizacyi“ partyi socyalistów-rewolucyonistów. „Głos Moskwy“ podaje teraz ciekawe szczegóły dotyczące tego procesu. Powtarzamy je na odpowiedzialność powyższego pisma.

Jedna z grup s.-r., która stanowiła jądro petersburskiego komitetu organizacyi wojskowo-rewolucyjnej i na czele której stał adwokat Feodosjew i „towarzyszka Nina“, uplanowała szereg zabójstw politycznych. Jedne zabójstwa miały na celu zemstę na wyższych urzędnikach rządowych za ich przeszłą i obecną działalność, paraliżującą rewolucyjne zamiary; drugie zaś miały na celu bezpośrednio pomagać urzeczywistnieniu przewrotu rewolucyjnego.

Organizacya skazała na śmierć głównego prokuratora wojennego Pawłowa, gradonaczalnika petersburskiego von Launitza, b. ministra spraw wewnętrznych Durnowo, prezesa ministrów Stołypina, wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza i wiel. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Ten szereg zabójstw miał zakończyć się zabójstwem cara.

Jednak urzeczywistnić swe zamiary organizacyi nie udało się. Wkrótce po zabójstwie Pawłowa natrafiono na ślady organizacyi: główną organizatorką zamachów była „towarzyszka Nina“, która umiejętnie unikała aresztowania, przenosząc się to do Petersburga, to do Moskwy. Po zabójstwie von Launitza udział Niny w tym akcie był ostatecznie udowodniony; wyśledzono laboratorjum, w którem wyrabiano dla organizacyj materyały wybuchowe i bomby, a zarówno i skład broni. Zaaresztować wówczas przywódców organizacyi nie udało się, ponieważ Nina zdołała umknąć z konspiracyjnego mieszkania w Petersburgu do Moskwy; wraz z jej ucieczką znikły z owego mieszkania bomby, broń, egzemplarze broszury: „Taktyka boju ulicznego“ i korespondencya organizacyi.

„Głos Moskwy“ (organ październikowców) twierdzi, iż wykryty zamiar wysadzenia w powietrze pociągów, którymi mieli jechać do Carskiego Sioła w. ks. Mikołaj i Stołypin przygotowywała ta sama organizacya, która zgładziła v. Launitza i Pawłowa.

Syn jednego z urzędników pocztowych, przesiadujący stale w biurze pocztowo-telegraficznem usiłował zawierać znajomości z wysyłanymi na pocztę żołnierzami batalionu gwardyjskiego i kozakami, pełniącymi służbę konwojową. Rozmowę skierowywał wyłącznie na temat — życia dworu carskiego i jego zwyczajów, w sposób bardzo umiejętny wyciągając wszystkie potrzebne informacye. Równocześnie młodzieniec ten zaczął rozdawać żołnierzom książki — z początku legalne, a następnie takie, w których jasno wypowiadała się myśl o rewolucyi za pomocą armii.

Jednocześnie w Carskiem Siole, Peterhofie, Strelnie, Oranienbaumie i Gatczynie (okolicach Petersburga, gdzie znajdują się pałace carskie) od czasu do czasu zjawiały się osoby z inteligencyi, mężczyźni i kobiety, które starały się zawierać stałe znajomości z urzędnikami pałacowymi, ze służbą i wogóle ze wszystkimi mającymi, jakikolwiek stosunek z dworem. Przyjezdni, studyując miejscowości w pobliżu pałaców położone, starali się dowiedzieć o wszystkich szczegółach życia członków rodziny carskiej i ich otoczenia,

Gówną uwagę skierowali rewolucyoniści na Carskie Sioło, gdzie wówczas mieszkała cała rodzina carska. Członkowie organizacyi szczególnie interesowali się przyjazdami ministrów; posunęli się oni nawet do tego, że zaproponowali jednemu z urzędników pałacowych znaczną sumę pieniężną tylko za wiadomość o przyjeździe do pałacu prezesa ministrów. Ta nie cofająca się przed kosztami ciekawość, tylko spotęgowała śledzenie ciekawych. Inna grupa rewolucyonistów zajęła się studyowaniem ogromnego parku w Carskiem Siole, po którym codzień jeździli członkowie rodziny carskiej

Owi badacze zainteresowali się niezmiernie kobietami, roznoszącemi mleko, które mają pozwolenie przechodzenia przez park i szosy. Szeregiem pytań przyjezdni starali się dowiedzieć, czy nie ulegają one rewizyi przed przepuszczeniem przez park i czy w szczególności nie rewidują zawartości dzbanów i wózków.

Chociaż ta ciekawość przyjezdnych była ogromnie podejrzaną, jednak do czasu administracya miejscowa ograniczyła się zbieraniem wiadomości, co to są za ludzie. Obznajmiwszy się z tem, co ich najbardziej interesowało, przyjezdni zaczęli rozpytywać, czy nie można przeniknąć do tej części parku, dokąd dostęp postronnym był surowo wzbroniony, a nawet do samego pałacu... Prawdopodobnie te starania nie miały skutku pomyślnego, ponieważ rewolucyoniści uciekli się do innego sposobu. Ów syn urzędnika pocztowego, o którym już była mowa, usiłował rozpocząć starania o przyjęcie do nadwornego chóru, korzystając z protekcyi jednego z krewnych, mającego odpowiednie stosunki; jednakowoż ten krewny odmówfł, znając przekonania petenta.

Jakie dalsze kroki poczyniono w celu przeniknięcia do pałacu w Carskiem Siole — niewiadomo, ale następnie całą uwagę swą rewolucyoniści skierowali w stronę Peterhofu, chociaż swych wizyt do Carskiego Sioła nie zaniechali; w Carskiem Siole rewolucyoniści wynajęli nawet kilka mieszkań. Co do Peterhofu, to energiczna ich działalność była głównie skierowana na tę część, gdzie znajduje się mały pałac, koło Aleksandryi.

Policya jednak nie mogła wyśledzić centrum organizacyi, aż wreszcie dopomógł jej przypadek. Niejaka Zubowa, siostra miłosierdzia, usiłująca popełnić samobójstwo, ciężko poraniła się. Przy spisywaniu protokołu u Zubowej, policya znalazła skład bomb i broni, który przedtem znajdował się u „tow. Niny“. W papierach Zubowej znaleziono dowody przynależności do organizacyi, mającej na celu zamordowanie cara i wymienionych wyżej osób; znaleziono również plany Peterhofu, Gatczyny i Carskiego Sioła z wyznaczeniem tych dróg, któremi jeździła na spacer rodzina carska, miejsc, dogodnych dla rzucenia bomb etc. W ślad za aresztowaniem Zubowej, która obecnie już prawie wyzdrowiała, aresztowano b. urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych Enme, a następnie i innych członków organizacyi, między innymi adwokatów Czijabrowa i Tarasowa. Aresztowano razem 23 osoby; dwie zdążyły umknąć zagranicę.

Proces rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia st. st. w petersburskim sądzie wojenno-okręgowym.

KRONIKA.

Kraków, 27 lipca.

Nowiny krakowskie.

Podrożenie węgla. Komisya węglowa Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radcy Beringera. Komisya zatwierdziła zamknięcie rachunkowe miejskiego składu węgla za r. 1906, dalej rachunki z urządzonego ostatniej zimy prowizorycznego składu węgla w Płaszowie, dla którego wojskowość odstąpiła 10.000 cetnarów, wreszcie rachunki za I. półrocze 1907.

Wobec podniesienia cen węgla przez zarząd kopalni w Sierszy, uchwaliła komisya podwyższyć ceny węgla rozwożonego po mieście na 1 K za 50 kilogr. od 29 bm. z odpowiednią podwyżką dla sprzedaży w samym składzie, tj. bez odwiezienia do domu.

Krok ten komisyi wydaje nam się wprost niezrozumiałym. Czyż komisya, mimo doświadczeń w zimie poczynionych, nie zakontraktowała większej ilości węgla, wystarczającego na czas dłuższy? Gdyby kopalnia w Sierszy była związana kontraktem, nie mogłaby dowolnie cen podwyższać i to obecnie, wśród upalnego lata.

Widocznie komisya węglowa z wyższej inicyatywy traktuje skład miejski jako instytucyę dobroczynną, której zadaniem w pierwszej linii jest, aby broń Boże nie robić konkurencyi handlarzom. A p. Beringer umie wchodzić w te intencye — vide skutek.

Z teatru komunikują nam: „Stara baśń“, opera Żeleńskiego, przedstawioną będzie przez artystów lwowskich — jutro po raz ostatni. Jest to jedyna jeszcze sposobność dla tych, którzy tego pięknego i wzniosłego utworu nie słyszeli.

„Wesołą wdówkę“ zapowiada najnowszy repertuar znów trzykrotnie, t. j. pojutrze w poniedziałek, we czwartek i następny poniedziałek. We wtorek ostatni występ p. Dianni'ego w „Cyganeryi“. We środę wznowienie arcyzabawnej i melodyjnej operetki Souppé'ego „Boccacio“. W piątek po raz ostatni ulubiona operetka japońska „Gejsza“ z panią Kliszewską. W sobotę, na benefis p. Andrzeja Lelewicza, reżysera operetki, wznowionym zostanie „Druciarz“ Lehara, a zaś w niedzielę powtórzenie „Boccacia“.

Smutna statystyka. Wczoraj, jako w dzień targowy, urządziła policya obławę na małoletnich włóczęgów, uprawiających w ścisku targowym kradzieże kieszonkowe. Aresztowano 20 chłopaków w wieku od 12 do 15 lat.

Dzisiaj dwaj chłopacy na placu Groble okradli jakiegoś chłopa. Jeden ze sprawców, 12-letni Józef Jezierski, goniony przez policyanta, skoczył do Rudawy z zamiarem jej przepłynięcia. W połowie drogi namyślił się jednak, wylazł z wody i dał się zaprowadzić „pod telegraf“.

Sąd krajowy karny się wali! Taki okrzyk wydaje każdy przechodzący obok tego pożytecznego dla obecnego porządku społeczne-

partyjnych majstra warsztatów kolejowych władykaukaskich.

Mohylów (na Litwie). (Pet. ag. tel.). W powiecie czerykowskim dokonano zbrojnego napadu na pocztę, jadącą z Wydrenki do Krasnopola. Korespondencyę jednak ocalono, tylko torba z dokumentami podróżnymi zginęła.

Podróż cara.

Petersburg. (Tel. wł.). Wyszedł rozkaz przygotowania jachtu carskiego „Standart“ do podróży. Car wyjedzie 3 sierpnia na wody bałtyckie, gdzie nastąpi spotkanie z Wilhelmem II.

Rzekome sprzysiężenie na cara.

Petersburg. (Tel. wł.). Uwięziono tu i w Peterhofie kilka osób, podejrzanych o współudział w planowanym zamachu na cara. Posterunki policyjno-wojskowe w Peterhofie zostały wzmocnione.

Wydalenie duchownych.

Ryga. (Tel. wł.). Generał-gubernator Meller-Zakomelskij skazał na wygnanie z prowincyj nadbałtyckich rzymsko-katolickiego dziekana i jego wikarego za to, że przy nabożeństwie opuścili modlitwę za cara.

Aresztowanie studenta.

Petersburg. (Pet. ag. tel. Morderca zabitych 1 czerwca w tutejszym porcie inżynierów Bersa i Nesberga został wczoraj aresztowany w osobie pewnego studenta uniwersytetu petersburskiego.

Niezadowolenie wśród gwardyi.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersbarga: W obozie gwardyi w Krasnem Siole panuje wielkie niezadowolenie; wczoraj **uwięziono 7 żołnierzy z semenowskiego pułku gwardyi,** oraz kilku żołnierzy z **warszawskiego pułku artyleryi gwardyi.**

Oficerowie utrzymują, że w każdym pułku znajduje się po kilku żołnierzy, należących do rewolucyjnego związku wojskowego.

Ochrana zarządziła, aby listy adresowane do żołnierzy w obozie gwardyi, były otwierane i czytane przez specyalnych urzędników. Wywołało to takie oburzenie, że żołnierze odmawiają przyjęcia otworzonych listów.

Dla uspokojenia semenowców sprowadzono ukrywającego się przed rewolucyonistami pułkownika Riemana, który w grudniu 1905 r. „uspakajał“ Moskwę.

W pułku preobrażeńskim gwardyi **niezadowoleni są oficerowie,** ponieważ po zeszłorocznym buncie przydzielono do pułku 24 oficerów wojska liniowego. Oficerowie przeparli teraz ich wydalenie, a zwycięstwo swe uczcili bankietem, na którym zamierzali **urządzić demonstracyę przeciw komendantowi pułku,** który jednak na bankiet nie przybył.

Sprawa o pogrom białostocki.

Rozpoczęta niedawno w Białymstoku rozprawa o pogrom zeszłoroczny wydobyła na jaw tyle wstrząsających szczegółów, że blednie wobec nich wszystko, co stworzyły najpotworniejszego inkwizycye średniowieczne. Badano świadków i poszkodowanych, uczestników pogromu i przedstawicieli władzy, a zeznania ich składały się na potworny obraz, w którym najróżnorodniejsze uczucia i wrażenia splatały się w jeden jęk krzywdy i bólu.

Siwy, zgarbiony staruszek p. Rosenblum opowiada sądowi, jak napadło na niego na dworcu pięciu ludzi i zrabowało mu 450 rubli, zegarek i t. p. Zeznaje dalej obandażowany jeszcze i wymizerowany p. Duksin, ofiara pogromu. Żandarm Moskwin zawezwał go z wagonu, a tłum chuliganów kijami i kamieniami uszkodził mu czaszkę... Lecz on nie oskarża nikogo: „Ja nie wiem, kto mnie uderzył, kto mnie bił, wiem tylko, że przez trzy tygodnie leżałem w konwulsyach, a Berlin i chirurgia uratowały mi życie. Dziś żebrakiem jestem“...

Dalej zeznawali Soroka, Berkowicz i Taszman — poszkodowani na majątku.

17-letni Ginsberg, obecnie sierota, gdyż stracił w czasie pogromu ojca, opowiadał, jak wyszedł z wagonu pociągu kolei poleskiej, jak na nieboszczyka rzucili się pogromcy, zaczęli bić drągami, kamieniami i jak on ze strachu uciekł w pole i przez 2 dni leżał w życie. A więc straciłem ojca, kończył, któremu zadali w głowę 6 do 7 ran. Kurecht, weteran wojny chińskiej i rosyjsko-japońskiej, nie został zabity tylko przypadkowo. Pogromcy nie uszanowali nawet jego piersi, usianej orderami... Kije spadały i na niego, a tylko ucieczka na strych gmachu kolejowego uratowała mu życie. Przyczynił się do tego komendant Szretter, który powiedział: „Niech żyje“. Tłum wówczas usunął się, z czego skorzystał Kurecht i uciekł na strych.

P. Abramski oskarżał podsądnych: Cesarskiego i Kopkę, że brali czynny udział w pogromie. By uratować życie, wyskoczył przez okno z drugiego piętra i złamał sobie nogę. Obecnie jest kaleką.

Głęboko wzruszające było opowiadanie staruszka Skrebnickiego, mocno zbitego w czasie pogromu. „Biedny, uczciwy człowiek jestem, introligatorem od lat 20 — mnie wszyscy w Łomży znają“...

I potoczyło się opowiadanie, pełne tragicznych epizodów.

Przemawiali jeszcze: Lewin, Ickowicz, Grodzieński. Ostatni był badany Łuński. Młody to człowiek, mający 20 lat. Był on bardzo zbity w bufecie I. klasy przez 7 mężczyzn.

Naogół wszystkie zeznania mają jeden wspólny charakter: wyziera z nich, że sąd nie jest w stanie ukarać winnych, że tych winnych należy szukać gdzieindziej, być może, wśród samych sędziów... I wspólny ton zeznań poszkodowanych, ten ton bezsilny, beznadziejny zdaje się mówić sędziom: „Po co wy nas męczycie, czy jesteście w stanie nam pomódz?“ Czy sąd carski wynagrodzi niewinnym ofiarom przelane łzy po utracie ojców, braci i sióstr, czy wskrzesi zamordowanych w zwierzęcy sposób ludzi? Kilku chuliganów zostanie skazanych na karę więzienia lub ciężkich robót, lecz główni kierownicy pogromów pozostaną, jak zwykle, bezkarni.

* * *

Białystok. W procesie o napad na stacyę kolejową w Białymstoku sąd przysięgłych uwolnił 6 oskarżonych. Jednego skazał na 8 lat robót przymusowych, trzech na 1 rok i 3 miesiące aresztu i jednego na 8 miesięcy więzienia. Jeden oskarżony zbiegł.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawę ludową** urządza stow. introligatorów w niedzielę dnia 28 b. m. w ogrodzie p. Matecznego (dawniej Męckiej) na Woli Justowskiej. Program nadzwyczaj urozmaicony. Przez cały czas zabawy przygrywać będzie doborowa kapela. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

* **Baczność mężowie zaufania blacharscy!** Zaprasza się mężów zaufania na posiedzenie, które odbędzie się we środę dnia 31 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 1. 5). Uprasza się o punktualne przybycie.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** Zaprasza się wszystkich metalowców na poufne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz., t. j. we wtorek, w lokalu Związku (Wiślna 5). Porządek dzienny: Pismo zawodowe dla metalowców. Uprasza się o liczne przybycie.

* **Komitet obwodowy P. P. S. D. w Krakowie** odbędzie posiedzenie 29 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Grodz-kiej 43, I. p.

Na posiedzenie to zapraszam byłych i nowowybranych członków komitetu i komisyi kontrolującej. Sprawy ważne. O punktualne zebranie uprasza

Szczepan Kurowski.

* **W Podgórzu,** w lokalu stowarzyszeń robotniczych „Postęp“, Mały Rynek l. 4, odbędzie się w niedzielę 28 b. m. wieczorek, na którym odegrany zostanie przez amatorów dramat p. t. „Pokonani zwycięzcami“. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla nieczłonków 40 h, dla członków—wolny.

* **Brody.** Ku uczczeniu jubileuszu dziesięcioletniego istnienia stowarzyszenia robotniczźgo „Zgoda“ odbędzie się dnia 28 lipca b. r. o godz. 11-ej przed południem, w sali Rady gminnej, uroczyste Zgromadzenie. Po południu o godz. 3 odbędzie się w ogrodzie Adlera (dawniej Stocka) w Starych Brodach festyn ludowy, a w razie niepogody wieczorem o godz. 8, w lokalu stowarzyszenia „Zgoda“ przy ulicy Leszniowskiej, zabawa z tańcami.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 27 lipca. Pszenica na październik 11·15 do 11·16. Żyto na październik 8·80 do 8·81. Owies na październik 7·93 do 7·94. Kukurudza na lipiec 0·00 do 0·00, kukurudza na sierpień 6·32 do 6·33, kukurudza na maj 6·31 do 6·32. Rzepak na sierpień 17·85 do 17·95. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. — Chęć kupna słaba. — Usposobienie spokojne. — Pogoda: pochmurno.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Po cenach zniżonych
poleca największa w okolicy Krakowa

PAROWA FABRYKA WÓDEK POLSKIC
ROMANA MARCZYŃSKIEGO
stare odleżałe wódki
nalewki owocowe, likiery, rumy et

100

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32. Telefon 605 :: Zwierzyniec, Pałac 20. Telefon 77, tuż za rogatk

Zamówienia na prowincyę odwrotną pocztą.



Robactwem
zaniedbane i zanieczyszczone
Mieszkania
meble, sprzęty, zwierzęta domowe, ogrody i oranżerye będą zupełnie oczyszczone tylko przez

FICHTENIN

pat. i ustaw. chronione mydło na owady.

Jedyny
środek do niezawodnego i radykalnego wytępienia wszelkiego robactwa i zniszczenia gniazd tychże.

Wszędzie do nabycia. — Centralne biuro sprzedaży dla Austro-Węgier

I-sze austro-węg. biuro dla sprzedaży
„FIHTENIN"
Carl Ebel & Co., Opawa.

ETERNIT
ŁUPEK ASBESTOWY PATENT HATSCHKA

Najlepszy, najpiękniejszy i najtańszy dach ogniotrwały, odporny na wiatry i zmiany powietrza.
Generalne zastępstwo i skład: Kraków, Wrzesińska 1.
355

Części składowe
maszyn do szycia wszelk systemów i konstrukcyi, rabiane z najlepszego m ryału sprzedaje **tanio**
Skład maszyn do szy
Kraków, Starowiślna 1
Wysyłka na prowincyę za zalic



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro
podróży
Zofii 561
Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I. II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Pierwszorzędny
Cyrk K. Lipó
Kraków, ulica Dietlowska (obok szkoły barakow

2 Dziś w niedzielę d. 28 lipca **2**
Wielkie galowe przedstawienia
popołudniowe o godz. 4 na które dorośli i dzieci płacą połowę ceny.
Wieczór o godz. 8 pełne ceny. :: Wielkie przedstawie
Kasa zamówień w handlu „A la ville de Paris" w Pałacu Spi
W poniedziałek wielkie sportowe przedstawienie.

Najprzedniejszą
HerbatęCeylon
„Rangalla Ceylon-Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. 1. opakow. czerwono-złote K 1·40 za 125 gram.
Nr. 1. opakow. czerwono-złote K 0·75 za 62½ gr.
Nr. 2. opakow. fiołkowo-złote K 1·20 za 125 gram.
Nr. 2. opakow. fiołkowo-złote K 0·65 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier, poleca 365
Antoni Hawełka w Krakowie
c. i k. dostawca Dworu Austro-Węgierskiego i król. Dworu Grecyi.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej
„AUSTRO AMERICANA"



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. i p. n. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka
Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya
z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego". Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 34

Szkodliwość nikotyny usunięta.
„SALVESOL"
pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, dosłownie nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem" — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski
w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik „Wata Salvesol" wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1.000 sztuk „ze Salvesolem" K. 2·80.
Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 h.
10 Cygarniczek szklanych 1 K. 20 h.

Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS".
566

DLA RESTAURATORÓW



DLA RESTAURATORÓW

Kupujcie tylko u wyrabiającego Diego Fuchs
Pierwsza Praska fabryka instrumentów muzycznych i orkiestr, Praga, plac Wacława 13.
Żądajcie cenników. Telefon 3115. Zastępcy poszukiwani.
Generalne zastępstwo: RAKOWER i TAUBLER, Podgórze.

Herbata



z Rączka

Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z MAGAZYNU **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.**